

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



Nr 9 (355)

NIEDZIELA 27 LUTEGO 1966

ROK VIII

Na marginesie Zjazdu w Birmingham

W dniach 11-13 lutego w przemyślnym gmachu Polskiego Ośrodka Katolickiego w Birmingham, odbył się wielki Zjazd Apostolstwa Świeckich, zorganizowany przez Polski Instytut Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii. Zjazd ten zgromadził przedstawicieli komórek Akcji Katolickiej oraz działaczy katolickich z wszystkich stron Wielkiej Brytanii, głównie zaś z Londynu, stanowiącego główne skupisko i centrum życia Polonii angielskiej. Podobne zjazdy Instytut (IPAK) organizuje już od szeregu lat. Zjazd tegoroczny nabrał jednak szczególnego wyrazu zarówno ze względu na Millenium Polski katolickiej, jak również ze względu na okres posoborowy, w którym podjęto na całym świecie tak wielkie wysiłki, celem realizacji dekretu Soboru o apostołstwie świeckich. Toteż z tej racji zjazdowi przewodniczył osobiście J.E. ks. biskup Rubin.

To kolejne spotkanie polskich działaczy katolickich w Wielkiej Brytanii było imprezą — jeśli tak nazwać je można — nadzwyczaj udaną. I to pod każdym względem. Oczywiście, nie sposób w kilku zdaniach zdać dokładną relację z tego, co na zjeździe mówiono, wykładano, dyskusowano, czy postanowiono. Można jednak pokusić się o sformułowanie ogólnika — a przystuchiwanie się obradom i dyskusjom uczestników daje pełne prawo do tego — że katolickie społeczeństwo polskie w Wielkiej Brytanii jest społeczeństwem wysokiej klasy. Społeczeństwo mierne lub przeciętne nigdy bowiem nie wydałoby ludzi o tak wysokim poziomie moralnym i intelektualnym, jakich obserwowaliśmy na zjeździe w Birmingham.

Następnym wnioskiem, który nasunął się obserwowanemu z Francji, był ten: że to społeczeństwo odnalazło właściwe sobie miejsce w społeczności brytyjskiej. Dalekie od kompleksów, wie dobrze czego chce i jaka jest jego misja poza Krajem. Zna dobrze swoje wady, bolączki i słabości, płynące tak często z niezdrowo rozwijającego się indywidualizmu. Świadome jest niebezpieczeństw, grożących od zewnątrz — które niesie zachłystywanie się angielskim dobrobytem oraz duch praktycznego materializmu, a co za tym idzie — obo-

Dialog — znamię naszych czasów

Stowo dialog, które tak często padało podczas ostatniego Soboru, stało się dzisiaj bardzo popularne. Jest ono znamię, symbolem naszych czasów. Dawniej słyszeliśmy o dialogu w dramacie i na scenie teatralnej, należał on zatem do pojęć z zakresu sztuki. Znane też były dialogi np. Platona, jako forma literacka dociekań filozoficznych. Obecnie słowo dialog ma znaczenie szersze i głębsze. Określamy nim wszelkie uczciwe dążenie do odnalezienia drogi od człowieka do człowieka, do wzajemnego zrozumienia się i porozumienia ludzi, do pełnej świadomości, że wszystkich nas łączy więź braterstwa.

W tym znaczeniu dialog wyrasta z potrzeby naszych czasów, z faktu że coraz więcej wiedzą wzajemnie o sobie ludzie żyjący w rozmaitych punktach globu, że wzrasta zainteresowanie sobą i przede wszystkim niedolą innych. Mimo wszystkich tragicznych zatargów, a może właśnie dzięki nim — rośnie poczucie wspólnoty losu i solidarności wszystkich ludzi na świecie.

Jeżeli chodzi o świat materialny, to jest to świat, który nie ma nic wspólnego z tym, co niematerialne. I właśnie dlatego naprzeciwko temu zła stawia silny front moralny, który w Birmingham dał poznać swe oblicze i wolę działania. Front złożony z ludzi świeckich, gotowych do bezinteresownej pracy i poświęcenia się na rzecz ideałów polsko-katolickich.

Obecni na zjeździe działacze katolicki to ludzie przeważnie młodzi lub w sile wieku. Różni wykształceniem, a jeszcze więcej różniący się zapatrywaniami politycznymi. Ale łączy ich jedna zasadnicza rzecz: głęboka świadomość że jest się katolikiem, że katolicyzm to nie jest sprawa li tylko prywatnego życia, że będąc katolikiem jest się świadkiem Chrystusa, odpowiedzialnym za losy Jego Królestwa na ziemi.

Innym wnioskiem, który narzucił się obserwowanemu z Francji jest ten, że katolicy polscy w Anglii są szalenie ofiarni. Najlepszy dowód, iż podczas obrad porusza-

Decydującym momentem było wezwanie Jana XXIII, aby szukać porozumienia między ludźmi przez przypominanie i podkreślanie tego, co ich łączy, a nie co ich dzieli i życzliwe wyciągnięcie ręki do wszystkich ludzi dobrej woli. Ta postawa wyciągniętej ręki przyczyniła się do odprężenia atmosfery między samymi chrześcijanami i nie pozostała bez wpływu na oświetlenie wzajemnych stosunków między ludźmi w całym świecie.

Dla nas, katolików, podstawą dzisiejszego dialogu jest prawda o Bogu-Ojcu wszystkich ludzi, czuwającym nad nimi przez swoją Opatrzność. Ta prawda rozwija się w drugą prawdę o Synu Bożym, który stając się człowiekiem, podzielił nasz los i stał się bratem każdego człowieka. Chrystus umarł za wszystkich ludzi, aby mogli powrócić do Boga. Do wszystkich też ludzi posłał Zbawiciela swój Kościół, zapraszając ich do zbawienia. Ten Kościół jest nadal żyjącym w świecie i działającym Chrystusem, który poprzez dzieje

(Dokończenie na str. 8)

no cały wachlarz spraw, ale ani słowa o finansach. Po prostu nie było potrzeby, bo wszystko na tym odcinku gra. A to jest wielka rzecz, gdy ofiarność jest czymś spontanicznym i nie potrzeba do niej płacząco nawoływać. — Proszę sobie wyobrazić, że ta młoda emigracja polska w Anglii posiada już 12 własnych kościołów i 22 wspaniałe domy katolickie. Zbudowano je lub kupiono za ciężko zapracowane pieniądze, bo i w Wielkiej Brytanii nie zbiera się szylingów na ulicy. I jeszcze wciąż planują powiększenie swego stanu posiadania.

Jest nas we Francji sześciokrotnie więcej. Gdzie są nasze kościoły? Zagadnięty przez tamtejszego Rodaka w tej sprawie zarumieniłem się mocno odpowiadając: budujemy wprawdzie w Lens, jako pomnik Millenium. I by nie skłamać dodałem: ale nie wiadomo kiedy się go skończy, bo o fundusze u nas ciężko...

(s-s)

FP 2433

„Prawdziwe Misterium Męki Pańskiej”

Jedna z największych przemian w świecie, została spowodowana wynalazkiem druku. Dopiero od tej chwili nauka stała się bardziej dostępna dla szerszych warstw. Jednak i wtedy jeszcze nauczanie było trudne. Nie było szkół i nikt jeszcze nie myślał o powszechnym obowiązku nauki. W takiej sytuacji Kościół Katolicki stał przed trudnym zadaniem głoszenia ewangelii wszystkim ludziom. Najpowszechniejszym sposobem nauczania było żywe słowo. Oprócz tego każdy kościół był wielką księgą wiary, wykutą w kamieniu. Literami były rzeźby, obrazy kształty kościoła, witraże. Dodatkowym sposobem nauczania szczególnie rozpowszechnionym w średniowieczu, były najrozmaitsze gry religijne. Nauczanie religijne przeplatało się w nich z przeżyciem religijnym. Tematami tych gier były prawdy wiary lub dzieje zbawienia.

Niektóre z tych gier religijnych przetrwały do naszych czasów. Do nich należą takie najprostsze jak nasze jasełka lub chodzenie z królem Herodem — ale również tak potężne jak całotygodniowe procesje i gry pasyjne oraz pokutne, mające miejsce co rok przez cały Wielki Tydzień w Hiszpanii w Sewilli. Do nich należy zaliczyć również słynne Gry Pasyjne, powtarzane co 10 lat w Oberamergau oraz Misterium Męki Pańskiej co pięć lat odtwarzane w Paryżu na placu przed katedrą. Właśnie w ub. roku grano to misterium przez cały miesiąc.

Misterium to było odgrywane lub raczej przeżywane nie tylko przez setki tysięcy widzów, ale również przez samych aktorów. Ta gra pasyjna była dla nich czymś więcej niż grą. Ona była dla nich wyznaniem wiary. Brali w niej udział najznakomitsi artyści — a większość z nich zupełnie bezinteresownie. Zarząd miasta Paryża wystawił olbrzymią widownię, mogącą pomieścić ponad 10 tys. osób. Scena zaś pozwalała na przewijanie się około 1200 artystów oraz statystów. Pewna część z nich była na koniach.

Gdy zapada mrok wszystkie miejsca na widowni są zajęte. Wielotysięczne tłumy dla których zabrakło miejsc zbierają się nad brzegami Sekwany aby chociażby z daleka usłyszeć dochodzące słowa lub muzykę i zobaczyć iluminowaną katedrę.

Z wieży rozlegają się dzwony — to początek.

Zwyczajem średniowiecznym wybiega zapowiadacz i woła: „Otwórzcie oczy dobrzy ludzie i patrzcie... i ucźcie się... i oczyszczajcie serca. Oczyszczajcie serca... Na widowni cisza. Zaczyna się misterium. U dołu sceny — jazgot potępieniów... nigdy nie milkące wyrzuty sumienia. Wyssoko nad nimi, jakby kontury ponurej wieży. Nagle płomień z niej bucha — tra-

wiający świat. Nie! To nie płomień. Jak płomień czerwony płaszcz. To On! Władca ciemności...

Nad światem wyciąga władcze ramię i ogłasza swoje prawo. Dreszcz przechodzi po skórze — gdy on chrapliwie woła: „Stuchajcie głosu nienawiści mojej... wszystko stracił, wynaturzył, wypaczył. Jedna rzecz mu została — jego pycha.

Mysterium panowania grzechu nad światem... ale też mysterium tęsknoty wieków, która szeregiem królów Izraela, przodków Chrystusa, wychodzi z frontu katedry, jak cienie z mroków przeszłości i tęskno woła wyzwolenia. Tajemnica grzechu i nienawiści — ale też tajemnica dobroci Boga i jego nieskończonej miłości.

Scena po scenie przewijają się wszystkie wydarzenia Wielkiego Tygodnia. Poszczególne rzeźby na katedrze ożywają w blaskach reflektorów i na nowo przeżywają swoje historyczne role. Cała katedra lub niektóre jej fragmenty odpowiednio oświetlone, stają się jednym z głównych aktorów.

A gra — jak misterium rozwija się, nabrzmiwa. potężnieje... Wszystko staje się coraz piękniejsze i potworniejsze zarazem. Potężnieje — ale i drugocze prawie... Aż wreszcie, wśród nocy, błyskawic i grzmotów, od ziemi ku niebu, wznoszą się trzy krzyże: powoli i majestatycznie, ale i potwornie — przejmujące grozą i wspaniałe ofiarą.

Coś za gardło chwyta. To już nie misterium grzechu ani przewrotności. Na wyzwanie szatana i jego prawo nienawiści, odpowiadają zbawcze słowa: „Ojcze — za nich ja poświęcam samego siebie... Oj-

cze odpuść im bo oni nie wiedzą co czynią”.

Gdy pod krzyżem stojąca Matka Jego i Jan usłyszeli słowa: „Matko, oto Syn Twój — Synu, oto Matka Twoja”, w duszach gromadki polskich uczestników jakby echo odrzekło: Maryjo, jestem przy Tobie, pamiętam... a z krzyża jakby raz jeszcze dobiegły słowa tylko dla polskich dusz słyszalne: Ludu Polski — oto Matka twoja... wierności Jej dochowaj...

Tysiące widzów zastygłe w milczeniu, przejęte do głębi, bez oddechu. To już nie widowisko — ale prawdziwe misterium, przeżycie. Każdy do siebie bierze słowa Piłata: „A wy kogo chcecie”? Kogo wam zwolnić? Siewcę nienawiści i mordów, z jego prawem bezprawia — czy Tego, który was leczył, uzdrawiał, dobrze wam czynił i życie przywracał. Powiedźcie, kogo chcecie? Kogo wam zwolnić? Powiedźcie kogo chcecie? Dawcę życia i miłości — czy prawo nienawiści i bezbożne pęta. Powiedźcie kogo chcecie?

Każdy osobiście staje przed tym problemem i każdy sam odpowiedzieć musi bez wykrętów. A więc wybierajcie! Odpowiedź dawał każdy sam, gdy w cichej zadumie wracał do domu.

Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

Gdyby ludzie wiedzieli czym jest wieczność, czyniliby wszystko, aby odmienić swe życie.

(Z objawień w Fatima)

Ewangelia

NA 1 NIEDZIELĘ POSTU

27 lutego

(według św. Mateusza, 4, 1-10)



Onego czasu Jezus był zawiedziony na pustynię od Ducha, aby był kuszony przez szatana. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiiciel rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzeź, aby te kamienie chlebem się stały. On zaś odpowiadając rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił na szczytce świątyni, i powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuc się na dół; albowiem napisane jest, iż aniołom swoim rozkaże o tobie, a oni na rękach cię poniosą, abyś snadź nie zranił o kamień nogi swojej. A Jezus odrzekł: Powiedziane jest również: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Znowu wziął go diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i wspaniałość ich, i rzekł mu: To wszystko oddam tobie, jeśli upadniesz złożysz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Bogu twojemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz.

AKCJA 365

Ostatnio bawił w Paryżu znany kaznodzieja niemiecki, O. Leppich, autor książki „Chrystus z Placu Pigalle”. Przybył on do Francji, aby znaleźć zwolenników do zapoczątkowanego przez siebie ruchu „Akcja 365”. W ruchu tym biorą udział katolicy świeccy pragnący szerzyć apostołstwo wśród ludzi do których w ogóle nie docierają ewangeliczne prawdy wiary.

Celem ruchu nie jest tylko powierzchowne lub sentymentalne związanie z religią, lecz wpojenie słuchaczom prawdziwego ducha Ewangelii. O. Leppich zdaje sobie sprawę, że jego akcja nie wywoła skutków magicznych i że sam jeden nie zdoła wiele zrobić. Dlatego tworzy ekipy starające się doprowadzić do publicznych dyskusji w kinach, na placach publicznych lub na skrzyżowaniach ulic. Każdy zespół składa się z 10 osób, mężczyzn i kobiet, którzy zobowiązują się codziennie czytać Pismo św. — stąd nazwa: „Akcja 365” — oraz prowadzić życie prawdziwie chrześcijańskie. Wy maga ponadto od każdego wzięcia udziału w akcji społecznej i apostołskiej.

O. Leppich, syn stróża więziennego, urodził się w 1915 roku na Górnym Śląsku. Do Zakonu Jezuitów wstąpił w 1935 roku. W roku 1947 zorganizował Chrześcijańską Młodzież Robotniczą w Niemczech, a w rok później rozpoczął swoje „misje na ulicach”. Polegają one na tym, że O. Leppich zatrzymuje się na ruchliwych punktach miejskich i z dachu swojego samochodu przemawia przez głośniki do przygodnych słuchaczy. Ostatnio w Hamburgu zdołał skupić dookoła swojego samochodu około 10.000 osób.

Z inicjatywy O. Leppicha również szerzy się zwyczaj, że automobiliści nalepiają

na szybach swoich samochodów krzyżyk z literami S.O.S., co jest znakiem, że w razie wypadku, właściciel samochodu prosi o księdza. Blisko 5 milionów takich nalepek rozeszło się już w centralnej Europie.

O. Leppich stara się również o to, aby we wszystkich pokojach hotelowych znalazły się egzemplarze Pisma św. Dotychczas około 5.000 hoteli w Niemczech Zachodnich wprowadziło w czyn apel O. Leppicha.

TYDZIEŃ BOŻY

Niedziela 27 lutego.

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu

Nasze człowieczeństwo zdeprawowane przez grzech pierworodny, potrzebuje szczególnej naprawy.

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam, jak nowy Adam-Chrystus odnosi zwycięstwo nad księciem ciemności — zwyciężąc dawnego Adama. Ostateczne zwycięstwo odniesie przez śmierć krzyżową. Dawny Adam poniósł klęskę przez nieposłuszeństwo. Najwyższemu Prawodawcy; nowy Adam odnosi zwycięstwo przez wiernie pełnienie woli swego Ojca.

Obyśmy wpatrzeni w przykład Mistrza z Nazaretu uniknęli tego, przed czym upomina nas św. Paweł słowami dzisiejszej Lekcji, abyśmy łaski Bożej nie marnowali.

Boże, który co roku oczyszczasz swój Kościół przez czterdziestodniowy post, spraw, aby rodzina Twoja wykorzystwała przez dobre uczynki łaskę, którą stara się otrzymać poszcząc. (Kolekta).

Poniedziałek 28 lutego.

Św. ROMANA, Opata.

Msza św. na ten dzień.

Chrystus stoi dzisiaj przed nami jako Dobry Pasterz, który przez Chrztos św. wprowadza do swojej trzody owce ze wszystkich narodów i troskliwie czuwa nad nimi.

Za miłosierdzie doznane od Boga musimy się odwdzięczyć czynną miłością bliźniego. Miłość będzie głównym przedmiotem Sądu Ostatecznego, który zdecydowanie o wiecznej przynależności do Chrystusowej owczarni.

Zaprawdę powiem wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnie nie

uczyniliście. I pójdą ci na mękę wieczną... (Ewangelia).

Wtorek 1 marca.

Św. ALBINA, Biskupa.

Msza św. na ten dzień.

Czas Wielkiego Postu, to czas szukania Boga, który obecnie jest nam szczególnie bliski.

Ewangelia św. przedstawia nam dziś Chrystusa oczyszczającego świątynię. Świątynia jest obrazem duszy, z której trzeba usunąć wszystko, co nas rozprasza.

Tobie ufam, o Panie, mówię: Ty jesteś Bogiem moim, w Twoim ręku losy moje. (Antyfony na Ofiarowanie).

Środa 2 marca.

Św. PAWŁA, Męczennika.

Suche dni

Suche dni są kwartalnymi dniami skupienia. Mają one ożywić i umocnić w nas ducha tego okresu. W czytaniach dzisiejszych stają przed nami Mojżesz i Eliaszy, poszczący przez 40 dni oraz Niniwici, którzy przez szczerą pokutę otrzymali przebaczenie.

...Wywłój mnie z moich udźwieceń, Panie. Wejrzyj na nędzę moją i na mój trud i odpuść wszystkim me występki. (Gradual).

Czwartek 3 marca.

Św. KUNEGUNDY, Cesarzowej.

Msza św. na ten dzień.

Teksty dzisiejszej Mszy św. pouczają nas o prawdziwej pokucie. Aby uzyskać przebaczenie grzechów, trzeba zaprzestać czynów złych i pełnić dobre uczynki. Temu wszystkiemu winna towarzyszyć gorąca modlitwa o przebaczenie.

Strzeż mnie, o Panie, jak źrenicy oka, w cieniu Twoich skrzydeł ukryj mnie. (Gradual).

Piątek 4 marca.

Św. KAZIMIERZA, Królewicza i Wyznawcy.

Suche dni

Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz żeby się nawrócił i żył. Przez Chrztos św. obdarza Bóg ludzi łaską życia nadprzyrodzonego pokutującym zaś chrześcijanom łaskę tę daje w sakramencie pokuty. Wielki Post, to przygotowanie do owocnego przyjęcia tych sakramentów.

Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominać wszystkich dobrodziejstw Jego... (Ofiarowanie).

Sobota 5 marca.

Św. WACŁAWA, Króla i Wyznawcy.

Suche dni

Dzisiejsza Ewangelia św. ukazuje nam scenę Przemienienia Chrystusa Pana. Biorą w niej udział trzy posłańcy Boga, którzy zostawili nam przykłady 40-dniowego postu. Za ich wzorem przez post i modlitwę dążmy do przemienienia naszych dusz i do chwały niebieskiej.

Bacicie, aby jeden drugiemu zła za zło nie oddawał... Zawsze się weselcie, a módlcie się bez przerwy. Unikajcie wszystkiego co ma choćby pozór zła... aby wszystkie duch wasz i dusza i ciało zachowane były bez zarzutu na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. (Lekcja).

Lekeja

NA 1 NIEDZIELĘ POSTU

(z listu św. Pawła Apostoła do Koryntian, 6, 1-10)

Bracia! Jako pomocnicy napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie otrzymywali. Albowiem mówi On: W czasie sprzyjającym wysłuchałem cię. A w dzień zbawienia wspomogłem cię. Oto teraz czas pożądany, oto teraz dzień zbawienia. Nie dajemy w niczym nikomu zgorszenia, aby nie ganiłono posługę naszej. Ale we wszystkim okazujemy się jako sługi Boże w wielkiej cierpliwości, w utrapieniach, w potrzebach, w uściskach, w chłostach, w więzieniach, w rozruchach, w pracach, w czuwaniu i w postach. W czystości, umiejętności, pobłażliwości, w łagodności, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w mówieniu prawdy, w mocy Bożej, przez oręż sprawiedliwości na prawo i na lewo, w chwale i w hańbie, w zniestawieniu i dobrej stawie. Niby zwodziciele, a prawdziwi, niby tajemniczy, a dobrze znani, niby karani, a nie uśmierceni, niby smutni, a zawsze weseli, niby ubodzy, a wzbogacający wielu, niby nic nie mający, a posiadający wszystko.



ZŁOŚĆ W RZYMIE

Kliszko w Rzymie

Z okazji kongresu włoskiej Partii Komunistycznej bawił w Rzymie Zenon Kliszko, członek Politbiura i Centralnego Komitetu polskiej Partii Komunistycznej, mąż zaufania Gomulki i specjalista od spraw religijnych.

Pobyt swój w Rzymie Kliszko miał wykorzystać do nawiązania kontaktów z Watykanem. Chodziło tu w pierwszym rzędzie o ewentualną wizytę Papieża w Polsce, podobno źle widzianą przez Moskwę, która wszelkimi siłami dąży do stordedowania tej wizyty.

Polscy komuniści zdecydowali by się na umożliwienie podróży Papieża do Polski, gdyby przy tej okazji mogli wytargować dla siebie jakieś korzyści. Wówczas oczywiście starano by się równocześnie osłabić wszystko, aby nie dopuścić do osłabienia przyjaźni z Rosją.

Warunki, jakie łączy Warszawa z przyjazdem Ojca św. do Polski mają na celu przede wszystkim osłabienie pozycji Prymasa w Polsce. Kliszko rękoma domagał się kreowania dwojga nowych kardynałów: ks. Arcybiskupa Woźnię z Krakowa i ks. Arcybiskupa Kominka z Wrocławia. Przy tej okazji wyszło na jaw, jak bardzo reżim nie

lubi metropolity poznańskiego, ks. Arcybiskupa Baraniaka, którego uważa za najbliższego i oddanego współpracownika ks. Kardynała Wyszyńskiego i którego nominacji napewno by się sprzeciwił.

Dalsze warunki, to uzyskanie definitywnego zatwierdzenia hierarchii polskiej na Ziemiach Zachodnich i ewtl. nawiązania rozmów z Watykanem bez udziału Prymasa Polski.

Wydaje się, że Ojcu św. zależy na tym, by mianować dalszych kardynałów polskich, choć ze zgola odmiennych powodów. Na tomiast uchodzi za pewne, że Papież nie przyjmie żadnych politycznych warunków swojego wyjazdu do Polski, gdyż jest on pojęty jako czysto religijna pielgrzymka.

Ks. Dziekan Sawicki — prałatem

Z dużym zadowoleniem przyjęli Polacy z Francji wiadomość, że Ojciec św. Paweł VI nadał Ks. Kanonikowi Antoniemu Sawickiemu godność szambelana papies-

WZROST KATOLIKÓW W BURUNDI.

Liczba Katolików w Burundi, w Afryce, w okresie ostatnich dwudziestu lat wzrosła niemal trzykrotnie. Z cyfry 500.000 katolików w roku 1946, przeszło się dziś do cyfry 1.570.000 wiernych i 101.000 katechumenów, co stanowi przeszło połowę ogółu mieszkańców kraju.

W roku 1930, ten niewielki kraj afrykański liczył zaledwie 50.000 katolików. Temu nadzwyczajnemu wzrostowi liczebnyemu katolików towarzyszyło również nadwyzczaj intensywne życie religijne, czego jednym z najbardziej wymownych dowodów jest ciągle wzrastająca liczba powołań do stanu duchownego w ogólności i kapłańskiego w szczególności oraz ilość miejscowego duchowieństwa.

Kraj ten ofiarował już Kościołowi trzech biskupów, 118 kapłanów, 42 braci zakonnych oraz 400 sióstr zakonnych. Oprócz tego, jak wynika z danych statystycznych, około 90 procent katolików kraju prowadzi przykładowe życie chrześcijańskie.

lan obozów wojskowych w południowej Francji i wreszcie jako kapelan I Dywizji Panczernej — dał się poznać szerokim rzeszom Emigracji zyskując sobie ogólną sympatię i uznanie.

W dowód zastwa położonych w duszpasterstwie emigracyjnym, nieodżałowanej pamięci ks. Kardynał Sapieha mianował jeszcze przed wojną ks. Sawickiego kanonikiem kapituły krakowskiej. Jako kapelan wojskowy, doczekał się ks. Sawicki za czyny męstwa, odznaczenia Krzyżem Walecznych francuskim Croix de Guerre i innymi. Po wojnie Metropolita Krakowski mianował ks. Sawickiego radcą archidiecezjalnym.

Te wszystkie zaszczytne wyróżnienia nie zdołały zmienić czynnej i ekspansywnej natury Nominata. Nie osiadł na laurach. Często na swojej placówce duszpasterskiej w Dechy pracował w oocie czoła przy budowie miejscowej świetlicy czy też kaplicy w Vuillemin. W okresie kiedy duszpasterze innych narodowości szukała dopiero sposobów nawiązania kontaktu ze środowiskiem w którym oracują, trzeba z radością stwierdzić, że ks. Prałat Sawicki był zawsze iak najbliższymi swoich polskich parafian, rozumiejąc ich sprawy, dzieląc z nimi ich codzienne troski, smutki i radości.

Dłatego też z szczerem sercem wszyscy składają Mu iak naiserdeczniejsze gratulacje z okazji wwiątkowo zaszczytnej nominacji która na pewno wykorzystwa w tym celu. by Polacy, nad którymi rozłącza opiekę, odnieśli tym większy pożytek.

REWIZYTA PAPIEŻA ?

W związku z zapowiedzianą na 23 marca rb. pierwszą w historii oficjalną wizytą anglikańskiego Prymasa Anglii dra Ramsey'a u Papieża, mówiono w Rzymie o możliwości rewizyty, gdyby Papież Paweł VI przyjechał do W. Brytanii. Katolicki Prymas Anglii i Walii, ks. Kardynał Heenan powiedział, że żaden ze współczesnych arcybiskupów Canterbury nie cieszył się taką sympatią i szacunkiem katolików jak dr Ramsey.

CYWILE ZASTAPIA ŻOŁNIERZY.

Armia amerykańska w Europie chce w tym roku zastąpić cywilami 2.500 żołnierzy przy biurkach aby ich swolnić do zadni w Wietnamie. Kompetentne amerykańskie czynniki zakomunikowały o tym dn. 4 bm. we Frankfurcie. — Ogółem we wszystkich częściach świata ma być 75.000 żołnierzy zastąpionych w amerykańskich placówkach wojskowych. Największa część tych zmian jest zapowiedziana w Europie.



kiego. Nominat, choć jest dziś dziekanem księży polskich w departamencie Nord, był przed wojną dziekanem paryskim, a w czasie wojny jako kapelan wojskowy I Pułku Artylerii Lekkiej, potem jako kape-

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 12)

Nagle jednak inna ciałkiem myśl przeszła go bolesnym wstrząsem na wylot.

— A może to oszustka? Może uciekła z premedytacją?

Przecież on nic o niej nie wie. Może ona wstąpiła z nim w związek małżeński z umyślnym zamiarem porzucenia go z razu? Iluż złych ludzi, iluż awanturników i awanturnic kręci się dzisiaj po świecie! Chciała zostać w Anglii, nie miała wizy, a więc wyszła za męża. Teraz ma stałe prawo pobytu — więc puściła męża w trąbę. Co jej kto zrobi?

Myśl o tym była mu tak przykra, że aż wewnętrznie dygotał. Nawet nie to go bolało, że był oszukany; z tym, że ją stracił i że szczęście jego było tylko pięknym, ale złudnym snem, zaczynał się już stopniowo oswajać. Ale nie mógł znieść myśli, że się na niej tak zawiódł. A tak jej dobrze z oczu patrzyło! Taka się wydawała miła i dobra.

Odpychał te podejrzenia od siebie. Świat nie jest taki zły by trzeba było wszystko sobie od najgorszej strony tłumaczyć. Nie wolno mu jej o taką nieuczciwość oskarżać; nie ma do tego podstawy.

Doszedł jednak do wniosku, że dla pewności a raczej dla rozproszenia dręczących go podejrzeń, powinien mimo wszystko zbadać zawartość jej torebki.

Najkrótszą drogą wrócił do swego domu.

Dom był zamknięty na klucz; sierżant zwykle go na noc zamykał.

Przez sekundę przemknęła przez niego nadzieja, że może ona wróciła w czasie jego nieobecności, że zadzwoniła, że sierżant jej otworzył i że jest w swoim pokoju. Ale na schodach i w mieszkaniu było ciemno.

Torebka leżała, nietknięta, na tapczanie. Wziął ją w rękę z drżącym sercem i wciąż się ociągając — otworzył.

Jędrzej GIERTYCH

Małżeństwo z ogłoszenia

Była w niej chustka do nosa, grzebnik i lusterko, banknot jednofuntowy, kilka srebrnych i miedzianych monet, kilka różnych papierów, w tym list od niego samego, i — paszport. Otworzył ten paszport — i ujrzał w nim jej fotografię i nazwisko.

Odetchnął z ulgą. Nie śmiał dalej badać jej sekretów.

Gdyby była oszustką, byłaby może zostawiła torebkę z niepotrzebnymi rzeczami, może nawet dla zamydlenia oczu z funtem w gotówce. Ba! — Byłaby może nawet zostawiła walizkę, naphaną umyślnie starymi gazetami i szmatami. Ale nie byłaby zostawiła — paszportu.

Było rzeczą jasną, że ucieczka jej była wynikiem nieprzemysłanego, nieuplanowanego odruchu.

Ukląkł przy tapczanie na ziemi i zaczął się modlić. Mieszały się w tej jego modlitwie różne intencje: podziękowanie, że obawy jego były niesłuszne, prośba, by jej się nic nie stało i prośba by wróciła do niego i by wszystko się w końcu ułożyło pomyślnie. Ale wszystkie te intencje, towarzyszące odmawianym po kolei modlitwom, spłotyły się w końcu w jedno uczucie dominujące: niech się dzieje Twoja wola, Panie Boże. Niezbadane są Twoje wyroki; Ty sam wiesz najlepiej co będzie najlepsze i dla mnie i dla niej.

Po chwili wewnętrznie uspokojony, wstał z kłęczek.

— Trzeba dalej jej szukać.

Doszedł do wniosku, że ona mogła pójść na stację kolejki podziemnej. Przecież jeśli

chciała uciec — to powinna szukać środka komunikacji. Kolejka podziemna o tej porze już nie chodzi, ale ona mogła o tym nie wiedzieć.

Szedł długą, pogrążoną w ciemnościach ulicą, wysadzaną drzewami i pełną zapachu jaśminów — i w duchu się modlił. Odmawiał pacierze ustami — ale myśl jego, pod rowierzchnią, krążyła wokół tego, co się stało.

Żałował teraz, że nie wybiegł za nią w pyjanie i w pantoflach. Powinien był złapać płaszcz i okryć się nim, biegnąc. Nie powinien był pozwolić na to, by uciekła i zrubiła się w labiryncie wielkiego miasta. Ale czy mógł się jej narzucać? Przecież go odepchnęła; uderzyła go oburącz pięściami. Nie chciała jego towarzystwa i było z jego strony naturalnym odruchem, że nie śmiał jej gonić. Dopiero po namyśle, po jakim takim rozważeniu sytuacji, doszedł do wniosku, że jednak gonić ją powinien.

Stacja była pogrążona w mroku i zamknięta żelazną, zasuwaną kratą. Nikogo w pobliżu nie było; miasto było ciemne i uspięne, noc się zrobiła głęboka.

Co robić?

Miał ochotę dalej krążyć i szukać, ale rozum mu dyktował, że to nie ma sensu. Nie znajdzie jej; łatwiej znaleźć szpilkę w stogu siana, niż błąkającą się osobę w Londynie.

Najroczumniejszą rzeczą było wrócić do domu. Przecież ona musi tam przyjść. Zostawiła rzeczy, a co gorsza zostawiła paszport. Cokolwiek myśli o nim i jakiegokolwiek ma wobec niego zamiary, dom jego jest magnesem, który ją w końcu przyciągnie. Jeśli chce ją znaleźć — musi na nią czekać.

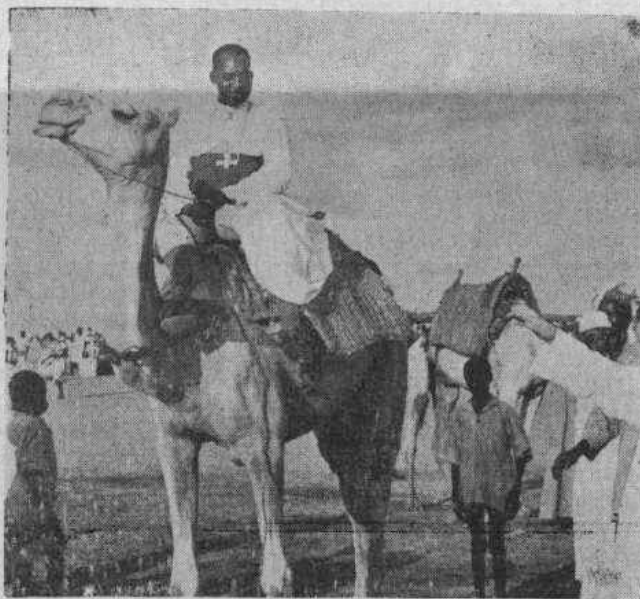
Postanowił czekać na nią aż do rana.

Tą samą drogą, którą przyszedł, aleją pachnącą jaśminami, wrócił spiesznym krokiem do domu. Nogi go bolały. Po wrażeniach całego dnia i po tych nocnych zmartwieniach czuł się tak zmęczony i wewnętrznie roztrzęsiony jak po bitwie.

Otworzył drzwi kluczem i zastawił zatrask, zostawiając drzwi w stanie nie zamkniętym na klucz. Miał ochotę zostawić światło zapalone na schodach — ale zrobić tego nie śmiał.

Natomiast zapalił światło u siebie i drzwi od mieszkania na schody zostawił otwarte na rozcież, przytrzymując je krzesłem, by nie zatrzasnął ich przeciąg. Odblask z jego mieszkania padał na schody, tak, że nawet dolna część klatki schodowej nie była pogrążona w całkowitym mroku.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Ks. Biskup Ntuyahaga z Usumbura, w Burundi (Afryka) w czasie wizytacji pasterskiej, korzystał również z „okrętu pustyni”, jak powszechnie nazywają wielbłąda.

Świątokradztwo w Potigny

W nocy z wtorku 8 lutego na środe 9 lutego, nieznanymi sprawcy wkradli się do kaplicy polskiej w Potigny. Celem ich zbrodniczego włamania był przede wszystkim ołtarz Matki Boskiej Częstochow-

Les larmes d'un Prêtre

Notre-Dame de Częstochowa, la belle icône de la Vierge noire polonaise, a été brisée. Dans un coin de la petite chapelle de Potigny, ce n'est plus qu'un tas de verre brisé et de carton déchiré.

Sur le parvis il y a un groupe de femmes. Elles pleurent en regardant leur prêtre, l'abbé Zajac, qui erre dans son église saccagée. Rien n'a été volé, tout a été brisé et c'est ce qui inquiète et blesse ce prêtre. Parmi les chaises entassées, les chandeliers aux branches tordues, les fleurs fanées qui foncent le parquet, les éclats du vitrail défoncé, les restes calcinés de l'harmonium et des livres de chants, il va, il vient.

Les femmes pleurent en le regardant, leur prêtre, qui les accueille chaque dimanche dans cette chapelle qu'ils ont construite, eux les Polonais, il y a quelques années, avec leur foi, l'amour de leur pays, avec une grande tendresse pour leur communauté, et avec de simples planches et des clous.

Peu à peu ils ont embelli le sanctuaire, décoré le choeur. Et de Pologne ils avaient reçu cette icône, leur Vierge, la Vierge noire de Częstochowa.

Quelle rude blessure à supporter dans ce silence. Les épaules se courbent et les regards voilés s'interrogent. Car ici c'était un peu une enclave polonaise, leur terre, leur pays, dont ils parlaient la langue pour prier. Et voilà cette terre blasphémée, avec son autel nu comme une grande douleur, sans le soleil d'espérance de la petite lampe à huile.

Je le regarde ce prêtre quitter sa chapelle entre la haie des femmes silencieuses. Des larmes roulent sur ses joues et il s'en va, meurtri pour Dieu, son pays, ceux qu'il aime.

Meurtri pour Notre-Dame de Częstochowa, la Vierge noire qu'on a brisée.

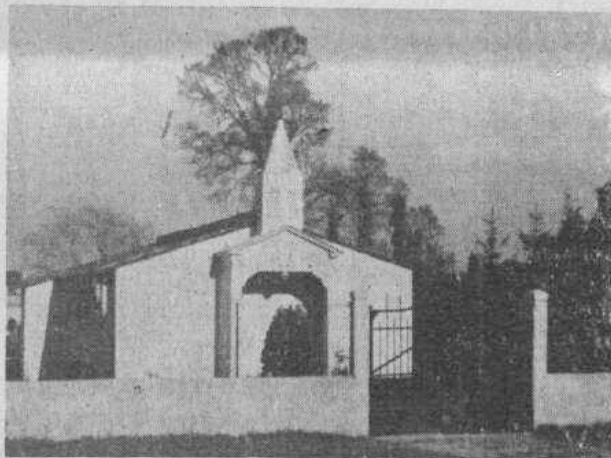
HENRY DE GRANDMAISON.
(Ouest-France z 10.2.1966)

skiej. Zerwano obraz, potamano ramy, a wizerunek Matki Boskiej podarto w strzępy.

Ponadto potamano krzyże i razem z lichtarzami i wazonami wyrzucono przez wybite okno, w którym znajdował się piękny, nowoczesny witraż. Tego nie dosyć było wandalom. Nakrycia ołtarzowe oraz kurtynę, stanowiącą tło głównego ołtarza rzucono na harmonium, robiąc z tego jeden stos wraz z książkami i śpiewnikami, znajdującymi się w kaplicy. Przypuszcza się, że to wszystko przed zapaleniem musiało zostać polane jakąś oliwą czy ropą

Jako wyraz uczuć przychylnie nastawionych Francuzów, podajemy obok w dostojnym brzmieniu francuskim, artykuł z lokalnej prasy.

Wśród Polaków w Potigny panuje konsternacja. W ozdobienie swojej kaplicy miejscowa ludność polska włożyła ogromnie dużo serca i środków pieniężnych. Dzięki temu powszechnemu zrozumieniu, mała kaplica polska czyniła bardzo miłe wrażenie, nastrojając do modlitwy. Była czysta, jasno wymalowana z pięknymi witrażami we wszystkich oknach i bogato wyposażona.



Kaplica polska w Potigny.

i to uratowało kaplicę od całkowitego zniszczenia. Wytworzył się bowiem tak oęsty dym, że ogień zlokalizował się tylko do harmonium, które spłonęło doszczętnie i najbliższego otoczenia. Cała kaplica oczywiście ucierpiała mocno i robi polowania godne wrażenie: jest zupełnie czarna od sadwu, podłoga częściowo wypalona, witraż rozbity.

Jeden punkt pozostaje dotąd zagadką: sprawcy włamania zadali sobie trud wyniesienia wszystkich krzesel z kaplicy, które w ten sposób ocalały.

Czy chcieli je wywieźć? Nie wiadomo.

Zbrodnicza akcja nieznanymi sprawców nabrała szerokiego echa, dzięki telewizji, która podała tę wiadomość tego samego dnia, radiu i prasie. Społeczeństwo francuskie okazało przy tej okazji bardzo wiele sympatii Polakom z Potigny. Dziennik „Ouest-France” rozpisal subskrypcję na odbudowę kaplicy. W niedzielę 13 lutego w kościołach Caen, Falaise i Potigny odbyły się zbiórki na ten sam cel. Protestanci z Caen i nawet Świadkowie Jehowy, zapowiedzieli swoją pomoc, solidaryzując się z katolikami.

Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej ściągtał licznie wiernych, którzy tu często modlili się, palili świece, przynosili kwiaty.

Ten żywy kult Matki Bożej był komus solą w oku. Szatańskie siły sprzysięgły się, by zniszczyć ten ośrodek wiary. W roku Tyśiąclecia Chrztu Polski, Polacy na całym świecie starają się skupić wokół Królowej Polski z Jasnej Góry. Są jednak tacy, którzy za wszelką cenę pragną ten kult osłabić i odciągnąć rodaków od Matki Bożej.

Łączymy się z serdecznym współczuciem z naszymi braćmi z Potigny i wierzymy głęboko, że doświadczenie, jakie ich spotkało, tym ściślej zjednoczy ich w obronie wiary i w gorącej miłości do Matki Boskiej Częstochowskiej.

Tym wszystkim, którzy pragną przyjąć z pomocą w odbudowie kaplicy w Potigny podajemy konto pocztowe miejscowego duszpasterza polskiego, na które można przekazać ofiary:

L'Abbé Fr. Zajac.

POTIGNY (Calvados)

Konto pocztowe: Paris 15.414-88.

F. T.

Tragedia na skalę światową Migawki emigracyjne

Indie to nie tylko ogród rozkoszy, piękne kobiety, święte zwierzęta nad Gangesem — to film. A rzeczywistość?

Sto dziesięć milionów głodujących, w tym 90 milionów dorosłych i 20 milionów dzieci. Cyfry te podaje F.A.O. (Food and Agricultural Organisation). W ciągu najbliższych dwóch miesięcy, o ile nie nadejdzie pomoc, ludziom tym grozi śmierć. Śmierć z głodu, chorób i wycieńczenia. Od kilku miesięcy sroży się na całym świecie plaga suszy — do najbardziej poszkodowanych krajów należą: Brazylia, Australia, Afryka Południowa, a przede wszystkim Indie.

My Europejczycy nie mamy pojęcia o głodzie. Głód nie jest tym co odczuwamy, spóźniając się na obiad lub nie jedząc kolacji — jest to poprostu apejfyt. Prawdziwy głód ubezwładnia. Człowiek nie może pracować, a jeśli jest to dziecko — zatrzymuje się ono w rozwoju. Głód w sensie ścisłym jest brakiem kalorii. Na dorosłego człowieka przypada 2700 kalorii dziennie minimum, aby mógł on normalnie żyć i pracować. Natomiast np. głodujący Hindusi absorbują mniej niż 1500 kalorii dziennie. W praktyce jest więc to powolna śmierć. A trzeba wiedzieć, że w Indiach człowiek żyje przeciętnie 32 lata. W tym stanie rzeczy umiera on przez ten czas.

Czy ze świadomością owego stanu rzeczy ty, Europejczyku, który spokojnie zasiadasz do obiadu we własnym domu, wygrzewasz się w słońcu w swoim samochodzie i martwisz się o to, czy dobrze zrobisz, kupując na ten sezon Citroena DS 19 zamiast Chylera, czy możesz mieć spokojne sumienie?

Nie czekaj na pomoc Amerykanów, nie mów, że zrobią to inni — właśnie ty możesz być pierwszym człowiekiem, który powie: NIE — przerywając obojętność i pokonując własny egoizm. Ten, który was skłania do pomocy nie jest księdzem, jest chrześcijaninem, który chce wam przypomnieć, że będziecie sądzeni miłosierdziem waszym, i że w sądny dzień będzie wam powiedziane: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, i posiadźcie Królestwo... Albowiem takątem, a nakarmiliście mnie; pragnąłem, a daliście mi pić; gościem byłem, a przyjęliście mnie; nagim, a przyodzialisście mnie... Bo cóście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili...” Albo be-

dzie wam powiedziane: „Idźcie precz ode mnie, przekleńci, w ogień wieczny... byłem bowiem głodny, a nie nakarmiliście mnie; pragnąłem, a nie daliście mi pić... Cokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnie nie uczyniliście”.

Póki głód będzie panował na ziemi, staniemy się tymi, o których jest napisane: „Bogatym trudniej będzie wejść do Królestwa niebieskiego, niż wielbłądowi przez ucho igielne”.

Bo jesteśmy w naszej cywilizacji prawie wszyscy egoistami, a egoizm zabija w nas człowieka. Jawaharlal Nehru słusznie powiedział: „Jak można mówić o cywilizacji a nawet o religii, jeśli panuje głód i ludzie umierają z głodu?” A więc nie wahajcie się. Jest naszą powinnością krzyknąć wszędzie o ich cierpieniu i głodzie, aby każdy człowiek dobrej woli dał coś z siebie. Sytuacja jest dramatyczna i nie cierpi zwłoki. Nie wystarczy zakupić dla głodujących zapasy zboża — trzeba je jeszcze ekspediować, aby na czas dotarły i dokonać podziału.

„Póki dwie trzecie narodów świata mają produkcję żywnościową deficytową, żaden człowiek ani żaden naród nie może się czuć zadowolonym” — mówił J. F. Kennedy.



Ofiary możesz wysłać na następujący adres:

**Comité Français
pour la Campagne Mondiale
contre la faim.**
Siège Social :
**Ministère des Affaires Étrangères
C.C.P. Paris 23-27. (Pour l'Inde)**
23, rue la Pérouse, Paris XVI^e
Tél. : ELY. 83-64 oraz KLÉ. 52-00

OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ. — *Mało kto wie o tym, że wszyscy Ojcowie Soboru otrzymali od Biskupów polskich kopię obrazu M.B. Częstochowskiej.*

CHARAKTERYSTYKA DZIAŁACZY LUDOWYCH. — *W ostatnim biuletynie młodzieżowej „Pod Prąd”, zamieszczono bardzo śmiałą ocenę działaczy ludowych. Z góry zaznaczamy, że opinii tej całkowicie nie podzielamy, a podajemy ją tylko dla podkreślenia odwagi w wypowiedzeniu własnego zdania, co w naszych pismach emigracyjnych należy do rzadkości.*

„Stanisław Mikolajczyk — prezes PSL. Uparty. Mało mówiący. Tytan pracy nad sobą. Wymagający przeprowadzenia powziętych decyzji. Jest w nim silna chłopska wola. Czy to się podoba przeciwnikom czy nie — wszedł on po Witosie do historii. Stał się przywódcą chłopskim znanym nie tylko w kraju, ale i politykiem światowym.

Józef Rzemieniecki — jeden z wiceprezów. Kawaler... Widzi w życiu organizacyjnym wszystko dobrze. Uczynny, chętny i godzący skłóconych organizacyjnie Polaków.

Tadeusz Paul — sekretarz PSL. Kawaler... Lubi w swych rozmowach i referatach podkreślać znaczenie miłości i nienawiści. Ostrożny w działaniu, cierpliwie słuchawypowiedzi innych. Koleżeńki i konsekwentny w postępowaniu. Łączy teorię z praktyką.

Franciszek Wilk — prezes PSL w Anglii. Pracowity. Publicysta. Nerwowo. Polaków jeszcze dzieli według dzielnicowości. Ulży sobie gdy poznańczyków ma okazję nazwać „poznańską kanalią”. Uściśnie, pocaluje i podetnie, jeśli ku temu jest możliwość. Oddanych przyjaciół broni gorąco.

Mieczysław Wiesztort — prezes PSL we Francji. Młody, chętny i chcący działać. Lecz nie wyraźny.

Leon Urbaniak — sekretarz PSL we Francji. Nie znosi krytyki swojej osoby i krytykujących. Chętny, pracowity i oddany sprawie, której służy”.

Uważam ocenę dra Wilka, którego znam osobiście, za wyjątkowo krzywdzącą. Trudno dziś w naszym środowisku emigracyjnym o działacza bardziej wartościowego o tak wysokich walorach moralnych jak dr Wilk.

OMEGA.

Jubileusz Kapłański duszpasterza z Dourges

W niedzielę 27 lutego br. obchodzi 25-lecie kapłaństwa.

Ks. Bernard JAREK, OMI
proboszcz parafii polskiej w Dourges
(P. de C.).



Ks. Jarek urodził się 29 czerwca 1913 roku w Łaziskach Górnych na Śląsku, w rodzinie górniczej. Studia gimnazjalne ukończył w kolegium Ojców Oblatów. Na krótko przed wojną służył wieczyste śluby zakonne w Obrze, gdzie odbywał studia filozoficzno-teologiczne. Przerwała je wojna. Ks. Jarek wraz z innymi współpracownikami przedostał się na Zachód. Przerwane studia ukończył we Francji, w Notre-Dame de Lumière. Tam też przyjął święcenia kapłańskie w dniu 23 lutego 1941.

Jako młody kapłan pełnił funkcje duszpasterza Polaków — najpierw w Marsylii i Puils-Bivert, potem pracował w Caen wśród rodaków osiadłych w Normandii.

Od 1 marca 1959 roku jest proboszczem parafii polskiej w Dourges. Na tym posterunku przypadlo mu w udziale obchodzić srebrny jubileusz swego kapłaństwa.

Rzetelną pracą, poświęcaniem się i wielką dobrocią, ks. Jarek pozyskał sobie serca swych parafian i wielu oddanych sobie przyjaciół.

Do szacowanych i gorących życzeń, jakie płyną dziś pod jego adresem, dołącza swoje nie mniej serdeczne, Redakcja „Głosu Katolickiego”.

W sprawie postu przypominamy że...

1. — Wszyscy wierni, poczynawszy od 7 roku życia, są zobowiązani — o ile nie mają specjalnej dyspensy lub jakiejś nadzwyczajnej przeszkody — powstrzymać się od pokarmów mięsnych we wszystkie piątki całego roku oraz w środę popielcową, w wigilię Niepokalanego Poczęcia (7 grudnia) i w wigilię Bożego Narodzenia lub dzień przed nią (23 grudnia).

Ci, którzy z niezależnych od siebie powodów nie mogą w te dni powstrzymać się od spożycia pokarmów mięsnych, powinni zastąpić post przez jakieś inne wyrzeczenie się lub ofiarę (np. powstrzymać się w owym dniu od palenia papierosów lub je ograniczyć).

2. — Wszyscy wierni w wieku 21 - 60 lat są zobowiązani — o ile nie mają specjalnej dyspensy lub nadzwyczajnej przeszkody — nie tylko do abstynencji od pokarmów mięsnych, ale i do postu ilościowego, to znaczy i do ograniczenia spożywanego pokarmu bezmięsnego.

Post taki obowiązuje 2 razy w Adwencie: w wigilię Niepokalanego Poczęcia oraz w wigilię Bożego Narodzenia (lub dzień 23 grudnia), oraz 2 razy w Wiel-

kim Poście: w Środę Popielcową i Wielki Piątek.

W dni postu ilościowego spożywamy tylko jeden posiłek do syta.



Dialog — znamie naszych czasów

(Dokończenie ze str. 1)

głosi godność człowieka i nakazuje go miłować. Toteż wszelki prawdziwy dialog może się toczyć tylko w prawdzie i miłości, a więc opierać się na dobrej woli.

Celem Soboru był dialog wewnętrzny w samym Kościele, owo wzajemne poznanie się katolików całego świata, zrozumienie roli Kościoła i ich miejsca i w Kościele i w świecie. Łączy się z tym wyższy stopień samoświadomości Kościoła, jego wewnętrzne odradzanie się i wzmocnienie nasilenia jego zbawczej misji. Owo odnawianie się katolicyzmu, którego jesteśmy nie tylko świadkami ale też współtwórcami i współuczestnikami, jeśli umiemy korzystać z tej wielkiej sposobności, jaka się przed nami otwiera.

Dialogiem wewnętrznym była i jest w naszym polskim Kościele Wielka Nowenna przed tysiącleciem Chrztu Polski, bo jej program skłaniał nas do odpowiedzi na pytanie, jakimi jesteśmy chrześcijanami w rozmaitych dziedzinach życia po dziesięciu wiekach działania łaski Chrystusowej w duszy polskiej.

Dialog nie skończył się z Soborem, on się z nim dopiero zaczął i zatacza coraz szersze kręgi, obejmując innych chrześcijan ludzi wierzących w Boga i wszystkich ludzi bez wyjątku, Bo Sobór ukazał światu Boga, który kocha świat i człowieka.

Dla nas szczególnie ważny jest dialog, jaki się toczy w łonie samego Ludu Bożego w Kościele, a więc między świeckimi, którym Sobór przypomniał ich rolę, prawa i obowiązki oraz między kapłanami i tymi świeckimi, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za oblicze duchowe i kulturalne tych społeczności w świecie, w których żyją i działają.

Jeśli kapłani nasi mają skutecznie korzystać z pomocy świeckich, a świeccy mają świadomie i umiejętnie podejmować zadania apostołskie w swych środowiskach, to jedni i drudzy wiele skorzystają, gdy między nimi będzie się toczył oparty na prawdzie i wzajemnej miłości dialog na temat praw i obowiązków obu stron oraz form ich współpracy.

Życia emigracji

NIEMCY

WSPÓLNY OPLATEK W LUDWIGSBURGU.

Dorocznym zwyczajem, w dniu 8 stycznia 1966 r. w pięknej sali gimnastycznej w Ludwigsburgu na przedmieściu Grünbühl, staraniem naszego duszpasterza Polonii Württembergii, ks. prałata Ignacego Rabsztyna, przy pomocy utworzonego Komitetu Oplatkowego oraz chętnych do współpracy miejscowych parafianek, odbył się wspólny „Oplatek Tysiąclecia” przy licznych współudziale naszych Rodaków-Dypisów, przybyłych na tą doroczną uroczystość z okolicznych ośrodków polskich.

Otwierając tą tradycyjną uroczystość, ks. prałat Ignacy Rabsztyn słowem wstępnym powitał serdecznie wszystkich przybyłych na ten uroczysty wieczór, podkreślając w swoim dłuższym przemówieniu istotne znaczenie tej naszej symbolicznej tradycji oplatkowej oraz do zbliżających się uroczystości Jubileuszowego Roku Obchodów Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

Po odśpiewaniu przez wszystkich koledy „Dzisiaj w Betlejem”, przemówił również do zebranych i młodzieży ks. prob. Waloszek z Steinhaldenfeld,

oraz nasz nauczyciel języka polskiego, p. Alfred Luczyn z Fasanenhof, apelując do rodziców i młodzieży, a szczególnie do dzieci szkolnych, aby te nie opuszczały lekcji języka polskiego i pielęgnowały w domu naukę i mowę ojczystą.

Następnie po łamaniu się oplatkiem i złożeniu sobie wzajemnych życzeń — zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, tak w życiu osobistym jak i w naszej pracy społeczno-religijnej — rozpoczęła się zabawa taneczna, gdzie młodzież jak i starsi w miłej atmosferze bawili się do godz. 24-tej a ślicznie przygrywając im orkiestra warszawska, na czele z kapelmistrzem p. Juszcakiem Günterem — dypisi z Sindelfingen, wywiązała się znakomicie.

Czysty zysk z bufetu w sumie 604.00 DM przeznaczono na dokończenie złozenia głównego ołtarza w Katedrze Św. Rodziny w Częstochowie. Sprawy tę ostatecznie załatwiono.

Uczestnił SP

FRANCJA

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW I SPOWIEDŹ WIELKANOCNA 1966 r. W OKRĘGU DUSZPASTERSKIM DAMMARIÉ-LES-LYS (S. et M.)

Od 4 do 6 marca Rekolekcje w PROVINS : nauki wieczorem o godz. 8-iej w kościele parafialnym St-Ayoul. W niedzielę 6 marca Suma o godz. 11-iej i zakończenie Misji.

COULOMMIERS w niedzielę 6 marca po południu o godz. 16-tej.

CESSY w niedzielę 6 marca wieczorem o godz. 18,30.

VILLENEUVE LE COMTE w poniedziałek o godz. 10-tej rano 7 marca.

ST. GERMAIN LAXIS w poniedziałek 7 marca wieczorem o godz. 8-iej.

CHAMPEAUX we wtorek 8 marca wieczorem o godz. 8-iej.

MOISENAY LE GRAND w środę 9 marca o godz. 8-iej wieczorem.

NANGIS w czwartek 10 marca wieczorem o godz. 8-iej.

BRIE COMTE ROBERT : Rekolekcje od piątku do niedzieli 11-13 marca; nauki w piątek i w sobotę o godz. 8-iej wieczorem. Zakończenie Rekolekcji w niedzielę 13 marca.

COMBS LA VILLE w niedzielę 13 marca rano o godz. 8,45.

LIEUSAIN w niedzielę 13 marca wieczorem o godz. 19-iej.

GRISY-SUISNES w poniedziałek 14 marca wieczorem o godz. 8-iej.

VERT SAINT DENIS we wtorek 15 marca wieczorem o godz. 8-iej.

MORMANT w środę 16 marca wieczorem o godz. 8-iej.

FOUJU w czwartek wieczorem o godz. 8-iej, 17. marca.

NEMOURS w piątek 18 marca i w sobotę 19.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1)

Telefon : RICHelieu 83-85

Konto pocztowe : PARIS 12.777-08

REDAKCJA PRZYJMUJE : we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

Dyrektor : Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor : Ks. A.M. STOPA O.M.I. — Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc
LA FERTÉ-sous-JOUARRE (S. et M.)

ABONAMENT MOŻESZ OPLACIĆ :

WE FRANCJI : „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263 bis, rue St. Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe : Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII : Ks. A.M. Stopa O.M.I., 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe : Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII : Ks. Jan Szumaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII : Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W NIEMCZECH : Ks. K. Józefowicz, O.M.I., (41), Duisburg-Meiderich — Bergstrasse, 80. — Konto pocztowe : Essen, N° 1061-63. (4,50 DM kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII : J. Ciemtor, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

marca nauka wieczorem o godz. 8-iej. W niedzielę 20 marca Msza św. rano o godz. 8.30.

W tę samą niedzielę 20 marca zostaną odprawione Msze św. w :

CHATILLON COLIGNY po południu o godz. 3-ciej.

GIEN po południu o godz. 5-tej.
Misje Święte w DAMMARIÉ LES LYS od niedzieli 20 marca do niedzieli Palmowej 3 kwietnia.

Niedziela 27 marca :

CHAMPAGNE-SUR-SEINE rano o godz. 8,45 w nowym kościele.

CHAINTEREAUX po południu o godz. 4-tej.
MOISSY-CRAMAYEL wieczorem o godz. 20.
REAU w poniedziałek 4 kwietnia wieczorem o godz. 8-iej.

CHEVRY-COSSIGNY w środę 6 kwietnia wieczorem o godz. 8-iej.

Wielki Czwartek, Piątek i Sobota — Ceremonie Wielkodygodniowe :

W DAMMARIÉ LES LYS wieczorem o godz. 8-mej.

Wielkanoc DAMMARIÉ LES LYS Rezurekcja o godz. 7-iej i Suma o godz. 10.30. Po południu o godz. 4-iej Msza św. w MONTEREAU.

COULOMMIERS w poniedziałek Wielkanocny Msza św. o godz. 11-tej.

BEAUCHERY w niedzielę 24 kwietnia wieczorem o godz. 18-iej.

VILLUIS w poniedziałek 25 kwietnia, wieczorem o godz. 20-iej.

Nasza Okręgowa Pielgrzymka do FERRIERES-en-GATINAIS (Loiret), do stóp Matki Boskiej Betlejemskiej — odbędzie się w niedzielę 1. maja 1966 r.

Na wszystkie nabożeństwa w miesiącu marcu przyjadą z Misjonarzem, ks. Czesławem Czapłą, który głosić będzie również Misje św. w Dammarie les Lys.

Na powyższe nabożeństwa wszystkich Rodaków serdecznie zapraszam.

Ks. KRZOSKA Alojzy
91, avenue Jean Jaurès,
DAMMARIÉ-les-LYS (S. et M.)

SPRAWOZDANIE PARYSKIEJ KOMISJI SZKOLNEJ POLSKICH SZKÓŁ NIEZALEŻNYCH ZA CZAS 1963-1965.

OFIARY NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA MILLENIUM W LENS

	F
Polska parafia w OIGNIES-OSTRI-COURT	767,00
Polska parafia w LIBERCOURT P. de C.	783,00
Samouk z Carvin (P. de C.)	15,00
Polska parafia w SALLAUMINES (P. de C.)	1.537,00
Polska parafia w AUCHY-les-MINES (P. de C.)	680,00
Polska parafia w VENDIN-le-VIEIL (P. de C.)	
od Tow. „Ludność Polska” 100,00	
od Rodaków 1.065,00	
R a z e m :	1.165,00
Polska parafia w WINGLES (P. de C.)	603,20
R a z e m :	5.550,20
Poprzednio pokwitowano	21.751,05
RAZEM	27.301,25

Ks. prob. K. CZAJKA
(Ciąg dalszy nastąpi)

**

Komitet Budowy dziękując za złożone ofiary, prosi o dalsze poparcie finansowe „Dzieła Ty-siąclecia” Wychodźstwa Polskiego we Francji — Kościoła Millennium w Lens.

Ofiary pieniężne prosimy przesyłać na numer konta budowy Kościoła polskiego w Lens :

Mr. l'Abbé K. CZAJKA — Lens
C.C.P. 1804-99 LILLE.

NIEDZIELA BIBLIJNA W DAMMARIE LES LYS.

W ostatnią niedzielę lutego br., odbędzie się w naszej kolonii *Dzień Biblijny i Prasy Katolickiej*. Na tę niedzielę przyjedzie Ks. Superior Alojzy Misiak i wygłosi kazanie na temat Pisma św. Po nabożeństwie będzie można zaopatrzyć się w Nowy Testament i zamówić pisma katolickie. Niedziela Biblijna ta odbędzie się oprócz Dammarie w NE-MOURS i PROVINS.

Ks. KRZOSKA Alojzy.

SKŁAD ZARZĄDU BRACHTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA W DAMMARIE LES LYS.

Prezesa : Katarzyna Wójcik, 34, av. de la Forêt, 77 - Dammarie les Lys; zast. : Grabińska Janna.

Sekretarka : Zelińska Helena; zast. : Kocoń Wiktoria.

Skarbniczka : Pawlik Anna; zast. : Franciszka Gajduk.

Chorażna : Rup. Asystentki : Jamrozińska Regina i Fras Salomea.

Zebrania miesięczne odbywają się w polskiej świetlicy w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 15-tej.

Ks. KRZOSKA Alojzy.

Komisja Szkolna skończyła 13-ty rok swej działalności. Grupowała ona 13 ośrodków szkolnych w rejonie Paryża, współpracujących z nią z różnym nasileniem. Duże ośrodki — jak przypuszczamy z dawniejszych cyfr — dość liczne, szczególnie środowisko polskie w Creil, odłączyły się od nas i nie odpowiadały nam na żadne propozycje współpracy ani inne listy. (Dotyczy to także ośrodka w Clichy). Należy ubolewać nad tak niesolidarnym stanowiskiem narodowym i społecznym kierownictwa szkoły i nad szkodami, które ponoszą dzieci w tym wychowaniu, za winy popełnione przez wychowawców.

Komisja Szkolna jest jedynie organem społecznym polskim, nie mającym ani nie uzurpującym sobie żadnych uprawnień do kontroli czy mieszania się nauczycielowi w jego pracę i obowiązki zawodowe, ma służyć jedynie jemu pomocą w realizacji i rozwijaniu programu wychowania dziecka w tradycjach i kulturze polskiej i w miarę funduszy, pomagania tu na emigracji Komitetem Opiek Rodzicielskich w ośrodkach szkolnych, w realizowaniu tego programu przez zbiorowe imprezy i inne akcje, jak kolonie wakacyjne, konkursy szkolne, pomoce naukowe, nagrody na zakończenie roku szkolnego itp.

Myślimy, że to nasze stanowisko i rola społeczna są nauczycielowi znane i stąd tym większa odpowiedzialność tych przed społeczeństwem, którzy zerwali współpracę z nami, lub jej szczerze z nami nie zacieśniają. Mają tu do powiedzenia wiele Komitety Opiek Rodzicielskich, lokalne organy społeczne, dla propagandy nauki polskiej, opieki nad szkołą, jak i współdziałania z nauczycielem we wszystkich sprawach szkolnych w charakterze doradczym i twórczym. Nauczyciel winien wchodzić w skład Komitetu jako jego sekretarz i duch czyniący pracę jego. Dlatego też na wybór ludzi czynnych do Komitetu Opiek należy kłaść duży nacisk, — od niego zależy frekwencja szkoły i jej żywotność. Te sprawy nie są należycie wszędzie rozumiane przez rodziców, dlatego działalność Komitetów kuleje lub zamarla. Rodzice winni wziąć więc sprawę polskiego wychowania swych dzieci w swe ręce i zgrać je z obowiązkami nauczyciela. Dla tych celów Rząd Francuski daje nam i opłaca nauczyciela polskiego, winniśmy więc ten jego gest doceniać i honorować jak i wykorzystywać dla dobra naszych pokoleń na obczyźnie.

**

Komisja Szkolna obejmowała swą działalnością następujące ośrodki szkolne :

Lp. Ośrodek szkolny	Nazwisko nauczyciela	Ilość dzieci w latach			Czy Kom. Op. Rodz. istnieje i czy współpracuje z Komisją Szkolną ?
		1963	1964	1965	
1. Puteaux	p. Grochowska				tak
2. St. Denis	"	47	51	38	tak
3. Paryż IV	"				tak
4. Sartrouville + filia	p. Górski	18	47	32	tak
5. Paryż XV	"	18	12	21	tak
6. Misja Katolicka	"	10	10	10	tak
7. Argenteuil	p. Majcherczyk	63	55	50	tak
8. Dammarie-les-Lys	p. Palmbach	50	50	50	tak
9. Legendre	p. Szymańska	12	12	12	tak
10. Zakład św. Kazimierza	"	35	35	35	tak
11. Blanc Mesnil	"	30	30	30	tak
12. Clichy	p. Piwowarska	?	?	?	—
13. Creil	p. Mrozkiewicz	?	?	?	—
		283	272	278	

Nasz stan posiadania powiększył się o jeden ośrodek szkolny w Blanc Mesnil (dawną szkołą konsularną). Kierownik szkoły p. Ignaczak powiązał się z nami organizacyjnie we współpracy.

Komitety Opiek Rodzicielskich działają przeważnie pod firmą jednej z lokalnych organizacji społecznych, przeważnie kościelnych. Z Zakładem św. św. Kazimierza łączy nas w naszej działalności nie chwalebnej tradycji tego zakładu jako jednej z zasłużonych bastionów polskości.

Jak z tego zestawienia widać, stan dzieci w szkołach stale maleje. Jakże są tego przyczyny, naszym zdaniem ?

1. — Słaba aktywność werbunkowa Komitetów szkolnych.

2. — Zamarcie od lat ogniska nauczycielskiego jako promotora oświaty szkolnictwa polskiego.

3. — Nierzadko zachwiana postawa Polaków oscylująca między dwoma Polskami i wynikający stąd proces fermentacji ideologicznej.

4. — Rozrzucenie osiedlenia rodzin w ośrodkach.

5. — Brak akcji prasowo-propagandowej dla szkoły polskiej, którą winno przede wszystkim prowadzić ognisko nauczycielskie.

6. — Bogacenie się społeczeństwa (embourgeoisement) co wywołuje obojętność i wygodnictwo rodaków.

7. — Nierzadko niewłaściwy stosunek rodziców do szkoły i zadań nauczyciela lub też brak harmonii nauczyciela z rodzicami.

Pani Palmbach, kierowniczka szkoły w Dammarie-les-Lys pisze do Komisji Szkolnej :

„Dzieci i młodzież garną się do nauki, ale są coraz większe przeszkody. W czwartki katechizm zabiera o wiele więcej dzieci niż poprzednio, gdyż katechizm rozpoczynają dzieci o dwa lata wcześniej niż w poprzednich latach. W czwartki Francuzi zagarniają teraz coraz więcej dzieci do sportów, no i rodzicom coraz mniej zależy, aby się dzieci uczyły po polsku. Dzieci musi się zdobywać różnymi sposobami”.

To samo pisze i p. Grochowska, że starsze dzieci w liceach zabierają teraz Francuzi na lekcje dlatego frekwencja dzieci wyraźnie spada.

Podkreślić tu musimy z dużym uznaniem, że p. Grochowska jak i p. Palmbach prowadzą wieczorne kursy nauki języka polskiego dla dorosłych.

Do tego dołącza się i nieobowiązkowość i obojętność szkolna, która posuwa się w niektórych szkołach tak, że nawet dzieci zaangażowane w impre-

zach szkolnych są z trudem przez nauczyciela ściągane. Są jednak inicjatywy godne pochwały, jak przywiezienie na uroczystość gwiazdkową szkolną do Paryża całej szkoły z Dammarie-les-Lys i Blanc Mesnil przez tamtejsze Komitety Opiek Rodzicielskich, lub też spontaniczny udział licznego zespołu tanecznego folklorystycznego z Argentueil, wyszkolonego przez tamtejszego mistrza tańca w komitecie opieki, na czele z dzielnym działaczem społecznym, prezesem p. Biernatem. Występ tego zespołu dzieci bardzo oświetlił i porwał w entuzjastycznie całą salę zeszlórocznej manifestacji.

Zainteresowanie i współpraca organizacji społecznych polskich z Komisją Szkolną, stale jeszcze szwankuje, mimo naszych wysiłków powiązania roboty z nimi.

Wymienić i podziękować jednak należy takim organizacjom jak Ass. des Anc. Combattants z Prezesem p. Lechem, Sokół z Prezesem p. Dąbrowskim, Związek Kupców i Rzemieślników z prezesem p. Krassowskim, Związek Inwalidów Wojennych z Prezesem p. Jagiellowiczem, Stowarzyszenie Inżynierów i YMCA, które to organizacje blisko pracują z nami przez swych członków i pomagają nam finansowo. Z ubolewaniem jednak podnieść należy, że naczelną miejscową organizacją kombatancka S.P.K. nie zastępcza nas swą czynną obecnością i pomocą. Jesteśmy natomiast w ścisłym kontakcie współpracy z Centralą S.P.K. w Londynie.

(Dokończenie nastąpi)

Stanisław Lach, witając wszystkich obecnych i podkreślając znaczenie tej uroczystości, która pielęgnowana jest w kole już od 36 lat. Życzył wszystkim „Dosiego Roku” i zgody.

Ks. Burzawa złożył życzenia w imieniu ks. Infułata Kwaśnego i całej Misji Katolickiej, dzieląc się opłatkiem z każdym uczestnikiem uroczystości.

Prezes Jagiellowicz w swoim przemówieniu, ubolewał nad tym, że nie przybyli ci, którzy powinni świecić przykładem wobec tych b. żołnierzy, co spełnili swój obowiązek żołnierski wobec Ojczyzny. Wyraził też życzenie, by w roku Tysiąclecia Chrztu Polski nastąpiła zgoda wśród całej Polonii. Pp. Ciszewski i Szczepankowski wspomnieli o bliskiej 36-tej rocznicy Koła, o jego żywych kontaktach z innymi organizacjami, złożyli życzenia, zwłaszcza obecnym na sali założycielom Koła pp. Suwale i Skorupskiemu.

Wielką niespodzianką był występ p. Cecylii Jaworskiej. Odśpiewała ona koledy, pieśni ludowe i nasze piosenki wojskowe. Przypomniały one obecnym ich młode lata, toteż domagając się coraz nowych piosenek, nie pozwolili jej zejść ze sceny. Muszę podkreślić, że p. Jaworska przez swoje wystąpienia w środowisku polskim i francuskim, stała się ambasadorką pieśni polskich.

W bardzo miłej atmosferze zakończono piękną uroczystość gwiazdkową, która niewątpliwie na długo pozostanie w pamięci uczestników.

REKOLEKCJE DLA PAŃ W PARYŻU.


Jak w latach poprzednich, odbędą się rekolekcje dla Pań w klasztorze Sióstr du Cénacle, 58, Av. de Breteuil, Paryż (7).

Dojazdy: metrem — stacja François-Xavier lub Sèvres-Lecourbe. — Autobusem: François-Xavier nr 82., 87, 92 i 28.

Rekolekcje rozpoczną się w sobotę 12 marca o godz. 15 i trwać będą do godz. 9-tej rano w poniedziałek 14 marca.

Rekolekcje poprowadzi i nauki rekolekcyjne wygłosi ks. dr Fr. Stawarski.

Po wszelkie informacje i w celu zgłoszenia się na rekolekcje, proszę się zwracać na adres: Comtesse D. Ledóchowska, 22, Av. Emile Deschanel, Paris (7). Tel.: INV. 52-64.



W Kościele Polskim w Paryżu
została odprawiona
w piątek, dnia 18. lutego br.
o godz. 9-tej
Msza św. za spokój duszy
sp. Joanny Janiny
i
Władysława SOKOŁOWSKICH

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

	F
p. Rak Anna — Tucquegnieux (M. et M.	5,00
p. N.N. — Carvin (P. de C.)	100,00
Kpt. Jaworski Jan — Ruelle (Charente) od K. W. 4013 za miesiąc styczeń ..	30,89
Ks. Ignacy Siwiec — Ingrandes (Vienne). — Ofiary zebrane z okazji „Koledy” w jednostkach 6953 L.S. Lu Det. z przeznaczeniem na „Tydzień Miłosierdzia”	1.100,00
Ks. Superior Misiak Alojzy — od Rodaków z placówki duszpasterskiej Villers Saint-Paul (Oise)	255,00
Ks. Kurda Paweł O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii polskiej Valenciennes (Nord)	
Valenciennes-Anzin-St. Waast	100,00
Sabatier	125,00
Onnaing	61,00
Fresnes sur Escaut	24,00
Thivencelles	49,00
Condé sur Escaut	73,00
Vieux-Condé — Bractwo Żyw.	
Różańca	223,00
Blanc-Misseron	41,00
R a z e m :	696,00
p. Guskiewicz Maria — Menainville (Yvelines)	15,00
Ks. Bandosz Bolesław — od Rodaków z terenu Parafii polskiej Mericourt-Corons - Noyelles (P. de C.)	1.248,00
Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”.	
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263-bis, rue Saint-Ignoré, Paris (1). — C.C.P. : 1 268-75 Paris.	

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

PRZEPOWIEDNIE.

Szanowna Redakcjo,
Dużo ludzi wie, co było. Wielu ludzi wie, co jest. Ja wiem co będzie. Co mi dacie, a będę wam przysyłał moje przepowiednie.

Pierwszą moją przepowiednię zasyłam wam darmo. Oto ona: Jeszcze w tym roku umrze jeden z byłych prezydentów wielkiego narodu.

Łączę moje pozdrowienia.

Mieczysław ŻAK,
Toledo, Ohio (USA)

OD REDAKCJI. — Jesteśmy zbyt biedni i dlatego nie skorzystamy z oferty.

OPLATEK U REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH W PARYŻU.

W starej 15-tej dzielnicy Paryża, słynącej z licznych szkół i kościołów, odbyła się piękna uroczystość wigilijna Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych. Wśród licznie zgromadzonych członków i ich rodzin, zauważyliśmy ponadto ks. Stanisława Burzawę, reprezentującego Polską Misję Katolicką, prezesa B. Jagiellowicza z Polskiego Zw. Inwalidów Wojennych, prezesa Szczepankowskiego i Hałkę z Argentueil, nauczyciela Górskiego z polskiej szkoły w Paryżu, L. Ciszewskiego, b. prezesa okręgu F.P.O.O., p. Matuszewską, p. Lewandowskiego, p. Cecylię Jaworską i wielu innych.

Uroczystość zagała długoletni prezes organizacji,

PACZKI DO POLSKI!

WYSYŁA Z WŁASNYCH SKŁADÓW NAJWIĘKSZA FIRMA PACZKOWA

PACZKI DO ROSJI!

TAZAB w Londynie

KTÓREJ PRZEDSTAWICIELSTWO

20, rue Legendre — PARIS (17) — Tel.: WAG 00-45. — (Metro: Villiers)

WYSYŁA ILUSTROWANE CENNIKI I UDZIELA WYJAŚNIEN.

Święta zbliżają się! Paczka to wielka radość i pomoc rodzinie. Każda paczka ubezpieczona!
DO POLSKI bez cla: pomarańcze, cytryny, banany w doskonałym stanie. — Lekarstwa z wszystkich krajów Zachodu — bez cla! Paczki żywnościowe i bakalie na Święta! — Poza tym wszelkie materiały wełniane, bawełniane, nylonowe, bielizna, obuwie, swetry, chusty i szale, włóczki. — Płaszcz ortalionowy. — NOWOŚĆ ATRAKCYJNA W POLSCE! Pantalетки nylonowe 2 pary 16,44 Fr. Nylonowe pończochy w drobny, koronkowy wzór, czarne lub białe, 2 pary 14,38 Fr. 4 pary 27,40 Fr.

Do ROSJI (U. R. S. S.) wysyłamy paczki z opłaconym cłem! Odbiorca nie nie płaci! Nie ma ryzyka! Nie ma ryzyka!

NOWOŚĆ! bardzo poszukiwane w Rosji, w mieście czy na wsi: płaszcze ortalionowe męskie i damskie w wysokim gatunku. Cena płaszcza ortalionowego z cłem sowieckim: 52,50 Fr Płaszcz ortalionowy z flanelową podpinką — cena: 86,31 Fr. z cłem sowieckim. — Poza tym przebogaty wybór wszelkich materiałów, bielizny, chustek itp... — Paczki żywnościowe!

Setki podziękowań!

Setki podziękowań!

NIE ZWLEKAJ! — Pisz o cenniki i czyj zamówienia, bo ŚWIĘTA ZA PASEM!

Do Rosji cenniki w języku rosyjskim, ukraińskim, litewskim.

Do Rumunii w rumuńskim. Podaj w jakim języku przesłać cennik?

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés
POLONAIS

Tysiąc lat Polski Chrześcijańskiej

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 3)

Zarówno polski duch tolerancji religijnej, jak polska akcja misyjna na Litwie i gdzie indziej³⁾, jak wreszcie polski wolnościowy ustrój polityczny mają praprzyczynę w tym polskim instynkcie szacunku dla wolnej woli i wewnętrznej autonomii indywidualnego człowieka.

Innym przejawem skryzystalizowania się Polski jako kraju na wskroś katolickiego była rola patrona Polski, świętego Stanisława Biskupa w polskiej ideologii narodowej. Karcit on króla za jego grzechy — i został przez króla w roku 1079 zamordowany. Odnosił jednak zwycięstwo pośmiertne. Król utracił w tymże roku tron i umarł na obczyźnie jako wygnaniec, a biskup został wyniesiony na ołtarze. W świadomości narodowej prawo moralne jest wyższe od woli i władzy króla; także i grzechy króla nie mogą ująć bezkarnie i także i król poddać się musi prawu i sprawiedliwości. Przykład świętego Stanisława świeci od 900 lat jak pochodnia w dziejach Polski, będąc jednym ze źródeł polskiej ideologii politycznej, stawiającej wolność, słusność i prawo ponad samowolę władzy państwowej⁴⁾.

II. POLSKA ŚREDNIOWIECZNA.

Europa średniowieczna uważała Polskę za jeden ze swoich stałych składników. Polska była takim samym jak inne narody członkiem rodziny narodów europejskich, — tych narodów, które miały wspólny język literatury i życia umysłowego w postaci łaciny, wspólną organizację w postaci kościoła zachodniego w obrządku łacińskim i liczne wspólne instytucje, takie, jak międzynarodowe zakony czy uniwersytety. Polska uczestniczyła na równi z innymi narodami w życiu umysłowym ówczesnej Europy. Jej literatura łacińska była częścią ogólnoeuropejskiej literatury łacińskiej; jej największy historyk, Jan Długosz (1415-1480), był jednym z największych historyków średniowiecznych w skali ogólnoeuropejskiej; jej myśliciel, Paweł Włodkowic (Paulus Vladimiri) należy do czołowych myślicieli średniowiecznych swej epoki; jej poeta łaciński Klemens Janicki był dużym poetą nie tylko na skalę polską. Święci polscy, św. Stanisław Biskup, św. Jacek, św. Jan Kanty i inni

3) U zarania dziejów, Polska brała udział wraz z Niemcami lub wzorem niemieckim, w kilku zbrojnych wyprawach misyjnych przeciwko pogańskim Polabianom i Prusakom. Wkrótce jednak, skryzystalizowawszy się w swej postawie, udziału w takiej akcji zaniechała.

4) Liberalna szkoła historyczna polska zakwestionowała w nowszych czasach tradycyjny pogląd na przebieg dramatu św. Stanisława. Nie zdołała jednak tego poglądu skutecznie podważyć, jej wnioski bowiem nie mają na swoje poparcie nic prócz głosownych przypuszczeń.

znani byli w całym świecie. Uniwersytet krakowski, założony w roku 1364, był (po uniwersytecie w Pradze czeskiej) drugim pod względem daty założenia uniwersytem w Europie na wschód od Rennu i na północ od Alp; wszystkie uniwersytety w krajach niemieckich, także i uniwersytet w Wiedniu, są od tego polskiego uniwersytetu młodsze. Wielu studentów z innych krajów europejskich studiowało na tym uniwersytecie. Uniwersytet ten dał nauce europejskiej i w średniowieczu i w czasach nowych wielu wybitnych uczonych; ograniczymy się do wymienienia tylko wspomnianych wyżej Pawła Włodkowica i Jana Długosza oraz słynnego astronoma Mikołaja Kopernika⁵⁾.

Cechą osobliwą życia Polski średniowiecznej w porównaniu do reszty Europy było nieistnienie w Polsce systemu feudalnego. Ustrój Polski różnił się w sposób odmienny niż w reszcie Europy, jego podstawa był system rodowy. Polska nie znała drabiny feudalnej książąt, baronów i rycerzy. Zapewniło to władzy królewskiej w Polsce dużą siłę w czasach gdy władza ta była bardzo słaba w innych krajach. Władza ta nie była jednak samowolna: ograniczała ją zbiorowa siła i opinia publiczna rodów, z których z biegiem czasu wyrosła społeczność równa sobie, nadzwyczaj licznej polskiej szlachty, oraz ograniczał ją autorytet Kościoła.

Prawo feudalne przeniknęło do Polski tylko fragmentarycznie, głównie drogą osadnictwa niemieckiego, a także i rdzennie polskiego, „na prawie niemieckim”, przede wszystkim na ziemiach wydłubionych przez najazd mongolski. Wyrósł stąd stosunek prawny feudalny między szlachcicem a chłopem, który rozpowszechnił się potem bardzo szeroko i w wieku XVII i XVIII stał się źródłem niepomyślnej ewolucji systemu agrarnego w Polsce w kierunku ucisku chłopca przez szlachcica.

(Ciąg dalszy nastąpi)

5) Rozpowszechniony jest w świecie pogląd, że Kopernik był Niemcem. Jest prawdą, że miał on pod względem rasowym dużą przymieszkę krwi niemieckiej. Jego matka była etnicznie pochodzenia niemieckiego, ale pochodziła z rodziny osiadłej stałe w Polsce i czynnej w życiu politycznym polskim: jej ojciec oraz jej brat, słynny Biskup Łukasz Wątręba, byli polskimi meźami stanu i aktywnymi polskimi patriotami. Ojciec Kopernika był mieszczaninem krakowskim, z rodziny pochodzenia śląskiego, a więc zapewne rdzennie polskiego, która osiadła w ówczesnej stolicy Polski od stu lat. Kopernik otrzymał wykształcenie w Polsce, mianowicie uczęszczał do polskiej szkoły średniej we Włocławku i na polski uniwersytet w Krakowie; obie uczelnie miały język wykładowy łaciński. (Studiował także we Włoszech, ale nie studiował tu astronomii, przeciwnie, przez czas krótki wykładał ją. Jako astronom jest wychowankiem Krakowa, a więc nauki polskiej). W Niemczech nigdy nie mieszkał, nie studiował i nie działał. Badania swoje przeprowadził przebywając stałe w Polsce. Był notorycznym wrogiem Zakonu Krzyżackiego.

Ciekawostki

Autografy na wagę złota.

602 autografy historyczne stanowiły przedmiot aukcji publicznej w paryskiej sali Drouot. Pochodziły one ze zbioru Roberta Schumana. Ogółem uzyskano za wszystkie sprzedane obiekty 763.225 F — to jest o 26 procent więcej niż się spodziewano. Oto kilka przykładów, mówiących o wartości niektórych dokumentów.

A więc tekst napisany przez Gambetę ołówkiem, o proklamowaniu republiki w dn. 4 września 1870 roku w Paryżu — osiągnął cenę 28.000 franków — Za podpis Karola V zapłacono 10.000 franków, a za list napisany przez Marię Stuart do ambasadora Hiszpanii w Anglii — 11.550 franków.



Pszczeli zegar.

Z Nowego Jorku do Paryża przewieziono samolotem rój pszczoł, umieszczony w ciemnych zasobnikach. Tu o określonej godzinie podawano pszczołom pokarm.

Po pewnym czasie, gdy pszczoły przywykły do pół posiłków, znów przewieziono je samolotem do Nowego Jorku. Przelot trwał 19 godzin czyli powstała 6-godzinna różnica czasu i pszczoły przybyły do Nowego Jorku na wiele godzin wcześniej od pory, w której podawano im „kolację” w Paryżu. Cóż się jednak okazało? — Pszczoły przylatywały na posiłki według czasu paryskiego.

W ten sposób stwierdzono, że pszczoły ignorują w określaniu czasu ruch Ziemi wobec Słońca i gwiazd, lecz posiadają swój, niezależny biologiczny zegar.